

Kto i po co będzie korzystał z nowych regulacji dotyczących referendum lokalnego?

Miesiąc temu weszła w życie nowelizacja ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy referendum lokalnym. Wprowadza głównie zmiany w zasadach tworzenia, łączenia, podziału i zniesienia gminy oraz zasad ustalania obszaru gminy. Nadzwyczaj wzmocniony został instrument referendum lokalnego. Społeczeństwo obywatelskie górami, bowiem mieszkańcy otrzymali uprawnienia na ogromną skalę. Między innymi mogą praktycznie sami, w drodze referendum zdecydować o likwidacji gminy. Czy w tym przypadku ustawodawca nie poszedł za daleko?

Historia referendum lokalnych miała kilka odsłon. Najpierw było ich w skali kraju zaledwie kilkanaście w roku i kończyły się fiaskiem (do 2006 r. ważnych było tylko 49 na 440 odbytych referendum, czyli 11 proc.), z powodu niskiej frekwencji wyborczej (granica był próg 30 proc. uprawnionych do głosowania, a do urn wybierało się referendum kilka lub zaledwie kilkanaście procent wyborców). Referenda głównie dotyczyły odwołania władz gminy, rzadko innych ważnych dla społeczności spraw.

Od 2006 r. więcej referendum jest ważnych, bowiem obniżono próg minimum głosujących. Zgodnie z art. 55 ustawy o referendum lokalnym jest ono ważne, jeżeli wzięło w nim udział co najmniej 30 proc. uprawnionych do głosowania. Natomiast do ważności referendum w sprawie odwołania organu jednostki samorządu terytorialnego wystarczy, aby wzięło w nim udział 60 proc. wyborców, którzy uczestniczyli w wyborze odwoływanego organu.

Wynik referendum jest rozstrzygający, jeżeli za jednym z rozwiązań w sprawie poddanej pod referendum oddano więcej niż połowę ważnych głosów. Wyższe jest to kryterium wyłącznie w sytuacji kiedy referendum dotyczy samoopodatkowania się mieszkańców (dwie trzecie ważne oddanych głosów).

Od lipca bieżącego roku, z inicjatywą przeprowadzenia referendum w sprawie likwidacji gminy wystąpić może grupa co najmniej 15 obywateli, którym przysługuje prawo wybierania do rady gminy.

Dobrym rozwiązaniem jest to, że z inicjatywą likwidacji gminy będą mogli wystąpić tylko właśnie sami mieszkańcy, a nie tak jak to ma miejsce w wielu innych sprawach (ale nie w przypadku odwoływania a władz) np. statutowa struktura terenowa partii politycznej lub organizacja społeczna posiadająca osobowość prawną, której statutowym terenem działania jest co najmniej obszar danej jednostki samorządu terytorialnego.

Prześledźmy procedurę postępowania, jeśli wynik referendum będzie pozytywny – mieszkańcy stwierdzą, że nie chcą gminy.

Wynik referendum jest wiążący dla władz lokalnych. Zobowiązane są przekazać wolę mieszkańców Radzie Ministrów (za pośrednictwem wojewody), która de facto nie ma wyboru jeśli nie chce pogwałcić konstytucyjnych praw obywateli. Gminę zlikwiduje.

Osobną kwestią jest to co dzieje się dalej z obszarem byłej gminy. Wariantów jest wiele, nie będziemy ich teraz rozważać.

Wykonałem symulację, ilu trzeba byłoby głosów mieszkańców aby zlikwidować gminę w województwie opolskim, gdzie frekwencja była najniższa w ostatnich wyborach samorządowych (40,99 proc.). W Powiecie prudnickim, w Gminie Biała do wyborów poszło 2 726 wyborców spośród 9 058 uprawnionych

(frekwencja 30,09 proc.). Do likwidacji gminy potrzeba aby poszło do wyborów co najmniej 30 proc. uprawnionych do głosowania, czyli 2 718 osób, a głosów za będzie 1 360 (zakładając, że nie będzie głosów nieważnych)

W Powiecie strzeleckim (frekwencja 37,20 proc.) w Gminie Kolonowskie do wyborów poszło 1 476 wyborców (28,46 proc. uprawnionych). Do likwidacji potrzebna 779 głosów.

W Powiecie oleskim (frekwencja 38,46 proc.), w Gminie Zębówice (frekwencja wyniosła 33,97 proc.) do urn poszło 1 069 uprawnionych, a do likwidacji gminy potrzeba tylko 478 głosów.

Prześledźmy jeszcze ilu trzeba byłoby głosów do likwidacji najmniejszych ludnościowo gmin?

W Krynicy Morskiej uprawnionych do głosowania w listopadzie 2010 roku było 1 133 osób, do likwidacji gminy potrzeba tylko 171 głosów (sic!); w Nowym Warpnie uprawnionych 1 356 osób, do likwidacji gminy wystarczy 195 głosów; w Cisnej uprawnionych było 1 451 do likwidacji gminy wystarczy 219 głosów.

Powody wywołania referendum mogą być różne, nie zawsze wypływające ze szlachetnych pobudek. Czy wówczas nie zbyt nisko wisi poprzeczka dla likwidacji gminy? Wydaje się, że tak.

Znalezienie powodu by poderwać ludzi przeciwko własnej gminie nie musi być trudne (np. utworzenie nowej gminy o innym obszarze; przyłączenie się do silniejszej, dynamiczniej rozwijanej się sąsiedniej gminy; uzasadnienie w oparciu o geograficzne, kulturowe czy też historyczne argumenty sięgające króla Ćwieczka itp.) podobnie jak przekonanie do realizacji swoich pomysłów niewielkiej grupy wyborców (jak wykazałem wyżej).

Trudno jest też oczekiwać, że skoro frekwencja w dotychczasowych referendach była bardzo niska, to w takich dotyczących likwidacji gminy będzie inaczej.

Reasumując. Po wejściu w życie zmian w ustawie o samorządzie gminnym, mechanizmy ochrony stabilizacji podziału terytorialnego kraju, są w moim przekonaniu zbyt słabe. Warto o tym rozmawiać przed szkodą.

*Marek Wójcik*